

Wilki, Kiedy nie ma ju

Za oknem wiatr
Wkrada się i cicho zabija
Leżysz obok mnie i herbata wystygła
Skąd wzięłaś ten wspaniały tren i jasną twarz
Chociaż noc chce ubrać nas w swój czarny płaszcz
Muzyka gra, gorący deszcz spada na moją twarz
Nienawidzę łez, nienawidzę łez i końca
I tylko wiatr skrada się i puka do okna bez słów
Jak my nie powiemy już do siebie nic
Jest światło które pali się zawsze i wszędzie
Siła która budzi nas do życia
Jedyna, jedyna jest
Gdy ból i łzy
Gdy nie ma już nic
Gdy ból i łzy
Przychodzi jesień i wszystko zaczyna usypiać
I wieje wiatr w którym czuć już tylko zimę
Przychodzi noc i zabiera światło dnia bez słów
Jak my nie powiemy już do siebie nic
Jest światło które pali się zawsze i wszędzie
Siła która budzi nas do życia
Jedyna, jedyna jest
Gdy ból i łzy
Gdy nie ma już nic
Gdy ból i łzy